



# GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015  
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ **Poniedziałek, 1986 — 12 — 22** ■ Nr 298 (11789) ■ Rok XXXVIII ■ Cena 8 zł ■ Wyd. 1

## Z. Messner przyjął dyrektora generalnego FAO

WARSZAWA (PAP). 20 bm. prezes Rady Ministrów Zbigniew Messner przyjął dyrektora generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyzwolenia i Rolnictwa (FAO) Edouarda Saouma.

## Przed II Kongresem PRON

WARSZAWA (PAP). 20 bm. rozpoczął działalność Zespół Programowy Komisji Kongresowej PRON. Na pierwszym posiedzeniu omówiono wstępną koncepcję dokumentów programowych ruchu. Postanowiono wyznaczyć podzespoły, których zadaniem będzie opracowanie projektu deklaracji programowej, projektów stanowisk ruchu wobec najważniejszych problemów rozwoju społeczno-politycznego i społeczno-gospodarczego kraju. Podkreślono, że punktem wyjścia i podstawą prac zespołu będą uchwały I Kongresu PRON oraz propozycje zgłaszane w trakcie trwającej się kampanii przed II Kongresem. Opracowane projekty dokumentów zostaną przedyskutowane w marcu 1987 r. podczas wojewódzkich zjazdów PRON. Obradom przewodniczył Jerzy Jaskiernia.

W sobotę na pierwszym posiedzeniu zebrał się Z...

## 90. rocznica urodzin K. Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). 21 bm. przypada 90. rocznica urodzin Konstantego Rokossowskiego, marszałka dwóch narodów, uczestnika Rewolucji Październikowej, jednego z najwybitniejszych dowódców II wojny światowej, współtwórcy systemu obronnego Polski Ludowej.

## Zawalił się dach w „Jamie Michalika“

(Inf. wł.) Podczas prób nowego przedstawienia kabaretowego w „Jamie Michalika“ na aktorów zawała się potężna lawina gruzów i kamieni. Osiem osób z obrażeniami ciała zostało opatrzonych przez służby medyczne.

## KOLOR • 12 stron • 15 złotych

Już pojutrze w kioskach ruchu świąteczny magazyn „GK” My też mamy swoją gwiazdę — KOSSAKÓW

## Inauguracyjne posiedzenie Rady OPZZ

# Czas od zakończenia obrad kongresu nie był okresem martwym

WARSZAWA (PAP). 20 bm. na inauguracyjnym posiedzeniu zebrała się Rada OPZZ wybrana na niedawnym Kongresie Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych. Omówiono przebieg kongresu. Działając swoimi odczuciami, członkowie rady podkreślali, że właściwa ocena moga dać tylko ludzie pracy, którzy oczekują zaliczenia wielu nabrających problemów, będą porównywać decyzje najwyższego forum związkowego z tempem i zakresem ich realizacji.

Jak stwierdził przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz, czas od zakończenia obrad kongresu, zarówno w działalności całego ruchu związkowego jak i OPZZ, nie był okresem martwym. Prze-

prowadzono dziesiątki spotkań i rozmów. W wielu środowiskach, organizacjach związkowych, planuje się na bazie kongresowych uchwał szereg przedsięwzięć, wzbogaca zadaniowe plany pracy. Decyzje i głosy z kongresu znalazły również swoje odbicie w trakcie obrad III Plenum KC PZPR czy też ostatniej debaty sejmowej, gdy uchwalono NPSG na lata 1986—90.

Rada podkreśliła niezbywalne nowe wartości w ruchu związkowym. Świadczyły o tym dyskusja na kongresie — ostra, krytyczna, szczerą i otwartą, a także przyjęte uchwały, gdyż przezwalały im tworzeniu duży realizm, chęć uczestnictwa ruchu związkowego w bezpośrednim rozwiązywaniu najważniejszych problemów ludzi pracy i kraju.

## Rada Ministrów zatwierdziła skład osobowy Prezydium PAN

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów zatwierdziła skład osobowy Prezydium Polskiej Akademii Nauk na kadencję 1987—1989 wybrany 12 grudnia 1986 r. przez Zgromadzenie Ogólne PAN.

Prezesa i wiceprezesa ponownie zostali: prezes — Jan Kosztrowski (nauki medyczne — epidemiologia), wiceprezes — Gerard Labuda (historia), Jerzy Litwiniuszyn (mechanika), Władysław Markiewicz (socjologia i nauki polityczne). Wiceprezesa został także Adam Urbanek (biologia).

Członkami Prezydium: Adam Bielecki (fizykochemia), Mieczysław Choraży (biologia i biochemia), Roman Ciesielski (teoria konstrukcji inżynierskich), Bohdan Ciszewski (metaloznawstwo), Aleksander Gieysztor (historia), Jan Kazimierz (teoria obróbki metali), Włodzimierz Koles (chemia kwantowa), Jerzy Kostrowicki (geografia ekonomiczna), Leszek Kuźnicki (biologia), Maciej Naleź (automatyka, biodynamika i biocybernetyka), Czesław Olech (matematyka), Tadeusz Orłowski (medycyna), Włodzimierz Ostrowski (biologia), Stefan Pieniążek (nauki rolnicze — sadownictwo), Stefan Słopek (nauki medyczne, immunologia), Roman Teisseyre (fizyka), Kazimierz Urbanik (matematyka), Józef Werle (fizyka), Stefan Węgrzyn (informatyka), Tadeusz Wojtaszek (nauki rolnicze — warzywnictwo).

## Co czwarta złotówka na ochronę środowiska

(Red. Jacek Balcewicz telefonuje z Koksowni Huty Katowice)

Inż. Piotr Wróblewski z dy wszystko będzie już gotowe i sprawdzone, ekipa Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych przystąpi do ostatniej już przed premierą operacji. W tysiącstopniowym upale ludzie ubrani w żaroodporne kombinony rozpoczyna wytworzenie tzw. luster — tymczasowych ceramicznych ścianek, którymi zamknięte zostały wloty do poszczególnych komór. Kiedy znikną lustra i długimi graczami z wnętrza

dy wszystko będzie już gotowe i sprawdzone, ekipa Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych przystąpi do ostatniej już przed premierą operacji. W tysiącstopniowym upale ludzie ubrani w żaroodporne kombinony rozpoczyna wytworzenie tzw. luster — tymczasowych ceramicznych ścianek, którymi zamknięte zostały wloty do poszczególnych komór. Kiedy znikną lustra i długimi graczami z wnętrza

## Warunki odejścia od reglamentacji mięsa

WARSZAWA (PAP). 20 bm. pod przewodnictwem wicepremiera Józefa Koziola obradował zespół ds. produkcji i zapotrączenia rynku wewnętrznego z udziałem Prezydium Rady Gospodarki Żywnościowej oraz przedstawicieli Akademii

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## W Tarnowskim

## Gospodarska wizyta na budowach

(Inf. wł.) W ostatnich latach na terenie Tarnowskiego realizowanych jest wiele inwestycji. Nie ma bodaj miasta, gminy, gdzie nie budowano by jakiegoś obiektu. Nie wszędzie jednak postęp prac jest zadowalający. Ponieważ nawet najlepsze sprawozdania nie oddają tego, co można zobaczyć na własne oczy, przeto I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Władysław Plewniak i Witek nie ukrywa, że są problemy z hydraulikami, brakuje szkła okiennego.

Kolejnym obiektem jest przychodnia zdrowia na tym samym osiedlu. Budowę rozpoczęto w 1984 r., a obecnie trwają ostatnie prace wykończeniowe. Piękne, przestronne i nowoczesne. Blok 229. Prace bu-

## Dziś pierwszy dzień kalendarzowej zimy

WARSZAWA (PAP). 22 grudnia o godz. 5.02 czasu środkowoeuropejskiego zaczyna się kalendarzowa zima. Jej początek nie pokrywa się w naszej strefie klimatycznej z tzw. zimą termiczną, która zaczyna się we wschodniej Polsce na przełomie listopada i grudnia, a na Wybrzeżu dopiero w początkach stycznia.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Obrady Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów

# Projekt ustawy o jednostkach innowacyjnych

WARSZAWA (PAP). Przygotowywany projekt ustawy o jednostkach innowacyjnych był 20 bm. tematem posiedzenia Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Jak podkreślił przewodniczący obrad wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania Manfred Gorywoda — rozszerzenie pola powstawania i wdrażania nowych rozwiązań naukowo-technicznych w gospodarce wynika z pilnej konieczności zwiększenia jej efektywności oraz poprawy konkurencyjności oferty eksportowej polskiego przemysłu.

W warunkach naszego kraju głównym nosicielem postępu naukowo-technicznego były i są duże przedsiębiorstwa przemysłowe i jednostki (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Po spotkaniu KBWE Wiedeń '86

# To było siedem pracowitych tygodni

Wypowiedź ambasadora E. Kułagi

WIEDEŃ (PAP). W miniony piątek w stolicy Austrii zakończyła się pierwsza, trwająca siedem tygodni runda spotkań 35 państw KBWE Wiedeń '86. Swe refleksje na temat jej przebiegu i rezultatów sześć polskiej delegacji amb. Eugeniusz Kułaga przekazał wiedeńskiemu korespondentowi PAP Franciszkowi Malinowskiemu.

Spotkanie wiedeńskie — po pięciu dniach wiedeńskich — rozpoczęło się debatą na wysokim szczeblu politycznym ministrów spraw zagranicznych, debatą, która pozwoliła dokonać wymiany zdań na temat sytuacji na naszym kontynencie i omówić drogi i sposoby działania na wszystkich od-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w UJ

# Uniwersytetowi potrzebna jest silna organizacja partyjna

(Inf. wł.) Sytuację społeczno-polityczną w Uniwersytecie Jagiellońskim członkowie partii oceniali jako bardzo złożoną. Nie zawsze sprzyja ona kształtowaniu prosojalskich postaw, a także rozwojowi naukowemu i zawodowemu i organizację młodzieżową, zwłaszcza na niższych szczeblach zarządzania uczelnianym.

Słabości te, o których mówiono podczas sobotniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w UJ, wytyczają kierunki działania w

nowej kadencji. Nie można też zapominać o pewnej wewnętrznej konsolidacji i rozwoju szeregu partyjnych (w minionej kadencji przyjęto 20 kandydatów, wśród nich 15 studentów). Uczelniana organizacja winna jednak oświadczyć, że jest gotowa do współpracy z władzami uczelnianymi. Słabości te, o których mówiono podczas sobotniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w UJ, wytyczają kierunki działania w

## KRÓTKO

(m) ZAKOŃCZYŁA się 41. Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W WASHINGTONIE odbyła się kolejna tura radiologicznej - amerykańskich konsultacji w sprawie nierozstrzygniętej broni atomowej.

Przedyskutowano pakiet zagadnień związanych z nierozprzestrzenianiem broni jądrowej, systemem gwarancji MAEA, kontrolą nad tzw. eksportem nuklearnym, a także problemy dotyczące tworzenia stref bezatomowych w różnych rejonach świata. Strony wymieniły również poglądy na kwestie uamianiania bezpieczeństwa energetyki atomowej.

W USA przebywała radiologiczna delegacja parlamentarna. Jej przewodniczącym, redaktorem naczelny dziennika „Prawda” Wiktor Afanasiew poinformował, że parlamentarzyści radzieccy doszli do porozumienia z członkami Kongresu amerykańskiego w sprawie przeprowadzenia za pośrednictwem satelity serii dyskusji telewizyjnych pod wspólnym hasłem „nowy sposób myślenia w epoce kosmicznej”. Tematem tych mów telewizyjnych będą m. in. takie zagadnienia, jak ochrona środowiska i prawa człowieka, problemy bezpieczeństwa międzynarodowego oraz konflikty regionalne.

RZĄD Pakistanu podał się w sobotę do dymisji w konsekwencji zamieszek, których widowiskiem było w ub. tygodniu Karaczi.

ZRODŁA oficjalne w Atenach i Ankarze poinformowały, że w piątek doszło na granicy grecko-tureckiej do tragicznego incydentu — w wyniku strzelaniny, jaka wywiązała się między żołnierzami obu stron zginął jeden żołnierz grecki i dwóch tureckich.

PAPIEŻ Jan Paweł II przyjął na audiencji zawodników i kierowników włoskiej drużyny AC Milan.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski dla zegarmistrza Henryka Dobrzańskiego

# 85-lecie najstarszego zakładu rzemieślniczego w Nowym Sączu



I sekretarz KW PZPR Józef Brożek dekoruje Henryka Dobrzańskiego. Fot. St. Śmierciak

(Inf. wł.) W 1901 roku na wieży ratusza w Nowym Sączu zamontowany został nowy czterotarczowy zegar, a rajocowi miejscy zaproponowali przeprowadzenie się do Nowego Sącza i objęcie pieczy nad czasomierzem znanemu zegarmistrzowi Janowi Dobrzań-

skiemu. W grudniu 1901 roku otworzył on swój zakład przy ulicy Jagiellońskiej. Od tego czasu firma zegarmistrzowska Dobrzańskich związana jest z Nowym Sączem na dobre i złe. Nieprzerwanie opiekuje

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## „Gazeta Krakowska” alarmowała: kursuje pijany pociąg — widmo

# „Cracovia” pod specjalnym nadzorem

(Inf. wł.) Kilka miesięcy temu, publikacją obszernego artykułu „Pijany pociąg-widmo” „Gazeta Krakowska” alarmowała w sprawie zwyczajów, jakie zapanowały w międzywojennym pociągu „Cracovia”, kursującym na trasie Kraków — Muszyna — Budapeszt. Za sprawą specjalnego gościa z Krakowa, który w ramach specjalnego nadzoru nad pociągami węgierskimi, przez wielu polskich pracowników zatrudnionych na kontraktach eksportowych na Węgrzech, w czasie podróży do rodzinnego kraju zachowywali się oni jak pijane paniska, którym wszystko wolno, „Cracovia” określana była nie tyl-

ko mianem pijanego pociągu-widma, ale wręcz pijackiej meliny na kółkach. Wielkie picie zaczynało się zazwyczaj na Węgrzech. Trwało w czasie przejazdu przez Czechosłowację. Najwytrwalsi kontynuowali libację nawet jeszcze na terenie Polski. Wnętrza wagonów prezentowały się jak przysłowiowy obraz niedzy i rozpaczy.

Postanowiono położyć kres występującemu w pociągu „Cracovia” przejawom społecznego zwyrodnienia. Decyzją komendanta głównego Milicji (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## po sobotnio-niedzielnym redakcyjnym dyżurze

# Karpie zatrwały się krakowską wodą?

Przed wszystkim pragniemy podziękować tym Czytelnikom, którzy pamiętali o „Gazecie Krakowskiej” w przedświątecznej krzątaniu i zechcieli zadzwonić do redakcji tylko po to, by życzyć nam świątecznych, ponieważ zostały zatrzymane, „wysocze chlorowaną wodą”. Zaś jeden z Czytelników zropaczonym głosem żalił się nam, iż zakupiwszy świeże ryby, w wspomnianym już sklepie przy ul. 18 Stycznia, po dojeździe do domu miał w

sklepie śniętą rybę. Narzekali również zainteresowani rybnym towarem, iż w sklepach i punktach sprzedaży znajdowały się w sobotę i w niedzielę karpie ważące zaledwie po 20 i 30 kg. Co większe sztuki podobno miały pójść od ręki na zapleczu.

Ponadto donieśli nam Czytelnicy m. in., że: Posesji nr 9 przy ul. Bitwy pod Lenino grozi pożar. (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## Lawina zabrała trzech młodych turystów

(Inf. wł.) W minioną sobotę, nie bacząc na bardzo trudne warunki atmosferyczne (mgła i kurniawa śnieżna), a także złe warunki lodowogięnowe w górach, gdzie gruba warstwa nowego puchu osiadła na zamarniałym podłożu, trzech młodych turystów — studentów z Warszawy — wyruszyło ze schroniska na Kondradkę Przełęcz i Mała Łąka iś aż do Kir. W swoich turystycznych planach nie uwzględnili nawet ogłoszenia przez GOPR trzeciego stopnia zagrożenia lawinowego w górach A warte wyjaśnić, że trzeci stopień,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

# Kto lepiej zarabia?

Wynagrodzenie w jednostkach budżetowych jest niższe od średniej płacy w produkcji o 5070 zł

WARSZAWA (PAP). Pracownicy służby zdrowia, oświaty, kultury, nauki i innych tzw. usług niematerialnych uważają, że są w porównaniu z innymi niedopłacani, że ich zarobki nie odpowiadają ani kwalifikacjom, ani społecznemu znaczeniu ich pracy. To odczucie dużych, liczących łącznie ponad 2 mln grup pracowników, potwierdzają fakty.

W ub. r. przeciętne wynagrodzenie w jednostkach tzw. budżetowych było niższe od średniej płacy w produkcji o 4230 zł, tj. o 20,3 proc. We wszystkich niemal działach rozpiętość powiększyła się w porównaniu z rokiem poprzednim, do nieliczonych wyjątków należą nauka i rozwój techniki, gdzie proporcja ta poprawiła się, ale i tak przeciętne wynagrodzenie w tym

dziale stanowiło 92 proc. średniej płacy w produkcji. Po to by zdiagnozować dysproporcje, przyjęto w zeszłorocznym CPR wyższy wskaźnik wzrostu płacy w tych działach niż w produkcji materialnej. W rzeczywistości jednak obydwa wskaźniki zostały przekroczone. Ponieważ jednak przekroczenie było wyższe

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Kwadraty logiczne

Jak pisał autor książki, kwadrat logiczny nie jest tak skomplikowany ani trudnym problemem jakim się wydaje na pierwszy rzut oka. Swoich zwolenników zdobyła sobie ta zabawa wśród naszych Czytelników wydania sobotnio-niedzielnego. Tym razem we wszystkich kioskach „Ruchu” można nabyć za niewielką opłatą 36-stronicową książeczkę zawierającą liczne pomysły logicznych kwadratów. Dla tych którzy lubią oprostą przyjemność nagrody, jest specjalny kupon, którego trafne wypełnienie daje szansę wysokiej nagrody.

Dla podróżujących, odpoczywających, nudzących się, lubiących krzyżówki i gry logiczne, dla wszystkich polecamy poki starczy nakładu, książeczkę „Logiczne kwadraty”. Łatwo ją rozpoznać po czerwonej okładce z biało-czerwoną szachownicą. Nieduży wydatek, a sporo godzin przyjemnej rozrywki. Kup przed Świętami, nie pożałujesz!

## Śmiertelne zatrucie 6 osób

WROCŁAW (PAP). W nocy z 19 na 20 bm. tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się we Wrocławiu, w domu przy ulicy Porebskiej 104, gdzie 7 osób zatruto się gazem wskutek awarii pieca centralnego ogrzewania tzw. ciałowego. Śmierć poniosło 6 osób, w tym troje dzieci. 35-letnia kobieta, siódma ofiara zatrucia, w stanie ciężkim przebywa w szpitalu.

Postępowanie wyjaśniające prowadzi Prokuratura Wrocław — Fabryczna.

# Z dalekopisu

## REKORD IDIOTYZMU

(m) Do jednej z klinik japońskich przywieziono pacjenta z ostrymi bólami żołądka. Podczas operacji chirurgzy wydobyli z niego kilka miedzianych guzików, wykalceźki, małe odważniczki i 20 gwóźdź.

Okazało się, że pacjent uczestniczył w konkursie politykana niestrannych przedmiotów. Kiedy przyszedł do siebie po operacji wyraził ubolewanie: do zdobycia tytułu „mistrza” zabrakło mu tylko dwóch wkrętów. Komentarz chirurga: „Jeśli w Księdze rekordów Guinnessa jest rozdzielczość idiotyzmu, to mój pacjent ma do takiego rekordu pełne prawo”.

## NA BAKIER Z GEOGRAFIA

Ze znajomością geografii nie jest w Stanach Zjednoczonych najlepiej. Nie są mocni w geografii własnego kraju nawet ci, którzy z uwagi na charakter pracy powinni znać ją na wylot. Młoda mieszkanka stanu

Alaska Amy Doherty od dzieciństwa marzyła o zawodzie stewardesy. Dzwoniła na kilka języków obcych i egzamina na stewardesę zdała na piątkę. Dokumenty przyszłej pracownicy musiały zostać zatwierdzone w dyrekcji jednego z towarzystw lotniczych. Jednakże urzędnicy odmówili przyjęcia A. Doherty do pracy. Swą odmowę uzasadnił tym, że Amy „mieszka w Alasce, zaś w ich firmie mogą być zatrudnieni tylko... obywatele USA”.

## REKORD NURKOWANIA

Nowy rekord pływania pod wodą pobili 27-letni mieszkaniec zachodniemieckiego miasta Solingen, M. Dingher, przebywał pod wodą równo dobę.

Podczas bicia rekordu użył ze zbiorników ok. 40 tys. litrów mieszanki do oddychania. Równocześnie odżywiał się specjalną mieszanką w płynie, która zawierała 12 tys. kalorii.

## (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

naukowo-techniczne. Jednak współczesny postęp techniczny wykazuje, że wiele innowacji powstaje i jest realizowanych w małych jednostkach produkcyjnych a następnie dopiero rozwijanych na wielką skalę w dużych przedsiębiorstwach.

Prezydium stwierdziło, że w toku opracowywania projektu ustawy przeprowadzono konsultacje z ok. 150 przedsiębiorstwami, wykorzystano opinie i wnioski wielu środowisk naukowych, technicznych i ekonomicznych, w tym zwłaszcza uwagi komisji reformy gospodarczej oraz jej wyspecjalizowanych zespołów.

W trakcie dyskusji podkreślono, że istotne znaczenie dla zwiększonego zainteresowania tworzeniem jednostek innowacyjnych ma jasne i precyzyjne sformułowanie wszystkich przepisów ustawowych, tak aby uniknąć potrzeby

# Projekt ustawy o jednostkach innowacyjnych

uzupełniania ich aktami wykonawczymi. Wymaga to m. in. dopracowania kryteriów, które powinny spełniać jednostki innowacyjne. Zwrócono uwagę na to, że pobudzając w szerokiej skali twórców do podejmowania zadań w dziedzinie postępu naukowo-technicznego, należy przeciwdziałać sytuacji, w której preferencje mogłyby być uzyskiwane bez efektów w postaci nowych, istotnych osiągnięć.

Wśród preferencji ekonomicznych przyznawanych jednostkom innowacyjnym, przewidzianych w projekcie ustawy, znalazły się m. in. zwolnienia lub istotne pomniejszenia podatku dochodowego, zwolnienia z wpłat

na Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego i Centralny Fundusz Rozwoju Nauki i Techniki oraz zwolnienia z wpłat amortyzacji do budżetu. Jednostki te mogłyby także pozostawiać do swojej dyspozycji znaczną część wpływów dewizowych; ich sprzedaż nie podlegałaby obowiązkowemu pośrednictwu, a ceny miałyby charakter umowny. Przewiduje się również zróżnicowane formy tworzenia kapitału dla tych jednostek.

Projekt ustawy, po uwzględnieniu wyników dyskusji, zostanie przedstawiony rządowi.

Następnie prezydium oceniło przebieg realizacji inwestycji w 1985 roku oraz w

ciągu trzech kwartałów br. Stwierdzono szereg pozytywnych tendencji, m. in. zmniejszenie przekroczeń planów inwestycyjnych i skrócenie o 10 proc. średnich cykli inwestycyjnych.

Do negatywnych zjawisk zaliczono wysokie zamrożenie i zaangażowanie nakładów inwestycyjnych, nierealizowanie założeń co do przekazywania efektów z zakończonych inwestycji oraz niewykonanie planu w budownictwie mieszkaniowym. Poprawa w tej ostatniej dziedzinie — jak zwrócił uwagę prezes CZSMB Bogdan Saar, wymaga m. in. szybkiego rozwiązania problemu pozyskiwania terenów pod budownictwo.

Na tie dokonanej oceny prezydium rozpatrzyło propozycje nowych rozwiązań zmierzających do usprawnienia działalności inwestycyjnej a zwłaszcza do skrócenia cykli inwestycyjnych.

## Wywiad premiera Z. Messnera

**BELGRAD (PAP).** Belgradzki tygodnik „Nin” opublikował w najnowszym numerze wywiad jakiegoś premiera Z. Messnera udzielili Radu Belgrad, i który przed dwoma tygodniami został nadany na antenie tej rozgłośni. Premier odpowiadał na pytania dotyczące spraw gospodarczych naszego kraju, w tym drugiego etapu reformy gospodarczej i wysiłków na rzecz przyspieszenia rozwoju naukowo-technicznego, dotyczące samorządności, ogólnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce, stosunków na linii państwo-Kościół, a także na temat perspektyw rozwoju stosunków polsko-jugosłowiańskich, które oceniał jako bardzo dobre.

## 60. urodziny J. Nawrockiego

**KATOWICE (PAP).** 60. urodziny obchodził 20 bm. Jerzy Nawrocki — członek Rady Państwa, zasłużony nauczyciel PRL, Działalność naukową i dydaktyczną od lat związany jest z Politechniką Śląską; jest dyrektorem Instytutu Przeróbki Kopalni tej uczelni, wcześniej przez osiem lat był jej rektorem. Poseł na Sejm od VI kadencji. Przewodniczący Rady Naukowo-Technicznej przy ministrze górnictwa i energetyki.

20 bm. z okazji jubileuszu, w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się okolicznościowe spotkanie gospodarzy regionu z jubilatami, podczas którego Jerzy Nawrocki otrzymał listy gratulacyjne od Wojewody Jaruzelskiego i Zbigniewa Messnera.

## Przed II Kongresem PRON

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) spół Statutowy Komisji Kongresowej PRON. Przewidywano dotychczasowe doświadczenia wynikające z modelu organizacyjnego i struktury rachunku. Na tym tle sformułowane zostały pytania i problemy do rozstrzygnięcia z zakresu zasad statutowych, na które będzie próbował odpowiedzieć zespół w trakcie dalszych prac nad przygotowaniem projektu nowych zasad statutowych PRON.

## Nowosądecki Klub Absolwentów Uczelni Radzieckich

(Inf. w.) Przy Zarządzie Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Nowym Sączu działa Nowosądecki Klub Absolwentów Uczelni Radzieckich. W minioną sobotę właśnie ten klub był organizatorem sesji na temat „Teoria i praktyka w strategii przyspieszenia w ZSRR”. Sesję to prowadził przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TTPR, sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu, Janusz Tomalski. Dr Stanisław Kuta — kierownik Wydziału Ideologicznego KW PZPR przedstawił referat „Rozwój socjalizmu w programie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”, mgr inż. Bolesław Koział mówił o istocie koncepcji przyspieszenia w ZSRR. „Teoria i praktyka w strategii przyspieszenia w ZSRR” przedstawił konsulatu Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Enn Limeta. Sesja odbyła się w Wojewódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego KW PZPR w Nowym Sączu. (sf)

## Obradowało Prezydium KK SD

Prezydium Krakowskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego dokonało oceny pracy instancji w roku 1988 i omówiło kierunki działania w roku następnym. W kwestii organizacyjnej, na wczorajszym stanowisko wiceprzewodniczącego KK SD wybrano Andrzeja Kucielę, rzemieślnika, zastępcę prezesa zarządu Krakowskiej Izby Rzemieślniczej. (jes)

## Warunki odejścia od reglamentacji mięsa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Ekonomicznej w Poznaniu. Przewidywano podstawowe warunki odejścia od reglamentacji sprzedaży mięsa

## Gospodarska wizyta na budowach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) kilku pomieszczeniach, posprzątał i przykrył zbiornik na ścieki. Na 30 grudnia br. budynek zostanie oddany — zapewniali pracownicy.

Niestety nie wiadomo, kiedy zostanie ukończona pobliskie przedszkole. Wprawdzie codziennie przybywa tam pracownicy Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Brzostku, lecz wiele nie mogą zrobić przy niskich temperaturach. Ciepło można by było dostarczyć z pobliskiej kotłowni, lecz rzemieślnik z Debicy nie zdążył jeszcze założyć grzejników.

Dobre jest tempo prac na budowie oczyszczalni ścieków dla Debicy, chociaż na pierwszy rzut oka nie widać, że przerobiono już 35 mln zł. Gotowy jest kolektor, linia zasilająca 15 kV, droga dojazdowa i doprowadzona woda. Trwają prace przygotowawcze pod budowę budynku administracyjnego i socjalnego.

Równie dobre tempo prac jest na budowie obiektów Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Debicy-Wolcy.

## Kto lepiej zarabia?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) w produkcji — propozycje uległy dalszemu pogorszeniu. W tym roku, zgodnie z CPR na 1988 r. — wynagrodzenie w jednostkach budżetowych miało wzrosnąć o 15,4 proc. w produkcji — o 12—12,5 proc. Warto przypomnieć, iż niezależnie od tych zabiegów, w ciągu roku zwiększono dodatkowo fundusz na podwyżki wynagrodzeń w jednostkach budżetowych, dzięki czemu płace w tych działach powinny się zwiększyć w sumie o 17,5 proc.

Gdyby udało się utrzymać w ogólnym wzrost płac w produkcji, pozwoliłoby to zapoczątkować proces odbudowy właściwych proporcji. Tak jednak się nie stało. Już dziś wiadomo, że wynagrodzenia w produkcji w br. znów były szybsze, bo wzrosły o ok. 20 proc. W rezultacie przewiduje się, że różnica między przeciętnym wynagrodzeniem w obu dziedzinach powiększy się do 5,070 zł.

Jak stwierdzają przedstawiciele resortu pracy, płac i spraw socjalnych, głównym środkiem zaradczym powinno być zdyscyplinowanie tempa wzrostu płac w produkcji, która uzyskała poprawę procentowej relacji wynagrodzeń. Nie tają jednak, że sprawa nie jest prosta. Nie można bowiem osłabiać motywacyjnej siły płac w produkcji, która decyduje o stanie gospodarki kraju, a tym samym — o możliwościach lepszego opłacania tzw. białych kolarzy.

Z drugiej zaś strony sfera niemateriałna w znacznym stopniu wpływa na nowoczesność produkcji i efektywność gospodarowania.

Z tego układu wzajemnych zależności wynika konieczność stworzenia systemu wiążącego wielkość środków na wy-

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych prace w budowie przetrwały przed mrozami i przykryły budynek dachem. Na placu budowy porządek, materiały budowlane zabezpieczone.

W drodze powrotnej wstępujemy jeszcze do Ładnej, gdzie w ramach czynu społecznego wybudowano piękny obiekt. Szkółkę budowano dwa lata, czym mogą chlubić się mieszkańcy. Trwa ostatnie przygotowanie klas, ustawianie mebli i próba zespołu, który wystąpi z programem 30 grudnia — w dniu otwarcia szkoły. Termin jest realny, chociaż na drodze staną mogą przeszkody natury formalnej. Otóż konieczne jest powtórne badanie wody przez „Sanepid”, ale jak poinformowała dyrektor szkoły Maria Hadała, pracownicy tej instytucji stwierdzili, że w tym roku nie będzie to już możliwe.

Wszystkie spostrzeżenia i uwagi, usłyszane w trakcie objazdu wojewoda St. Nowak skrzętnie zanotował. Jeszcze w tym samym dniu zamierzał rozmawiać z odpowiedzialnymi osobami. (wisz)

# To było siedem pracowitych tygodni

## (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wspólnie z Austrią natomiast zgłosziliśmy propozycję na temat ochrony i rozwoju wspólnego dziedzictwa kulturalnego państw obszaru KBWE. Nasza propozycja przewiduje zwołanie sympozjum w tej sprawie w Krakowie w 1989 roku. Pierwsze reakcje na tę propozycję są również pozytywne. Podkreśla się m. in. że była to pierwsza propozycja jednocząca dwóch autorów: jednego z Układu Warszawskiego — Polski i drugiego — neutralnej Austrii. Poparliśmy propozycję zgłoszoną przez ZSRR zwołania w Moskwie konferencji na temat współpracy w dziedzinie spraw humanitarnych, konferencji, która by rozpatrzyła różne aspekty problematyki praw człowieka. Poparliśmy także inne propozycje krajów socjalistycznych NRD, Węgier i Bułgarii.

Sądze, że jak na pierwsze siedem tygodni obrad ten wkład Polski jest zarówno znaczący jak i konstruktywny. Nie można oczywiście nie powiedzieć — stwierdził przedstawiciel Polski — o Orzechowskiej. Realizowaliśmy ją w tej rundzie poprzez nasze propozycje. Zgłosziliśmy, dochodziło do napięć, do polemiki, niekiedy nawet do konfrontacji. Ważne jest, że te sprawy środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz wzajemnego porozumienia w NATO, natomiast większość, pozycja ta spotkała się z pozytywnym przyjęciem, a nawet rozpoczęła się już wokół niej dyskusja.

Zgłosziliśmy również wspólnie z Czechosłowacją, NRD i Węgarami propozycję w sprawie odbycia forum ekonomicznego w Pradze, celem oży-

wienia współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kooperacji przemysłowej.

Wspólnie z Austrią natomiast zgłosziliśmy propozycję na temat ochrony i rozwoju wspólnego dziedzictwa kulturalnego państw obszaru KBWE. Nasza propozycja przewiduje zwołanie sympozjum w tej sprawie w Krakowie w 1989 roku. Pierwsze reakcje na tę propozycję są również pozytywne. Podkreśla się m. in. że była to pierwsza propozycja jednocząca dwóch autorów: jednego z Układu Warszawskiego — Polski i drugiego — neutralnej Austrii. Poparliśmy propozycję zgłoszoną przez ZSRR zwołania w Moskwie konferencji na temat współpracy w dziedzinie spraw humanitarnych, konferencji, która by rozpatrzyła różne aspekty problematyki praw człowieka. Poparliśmy także inne propozycje krajów socjalistycznych NRD, Węgier i Bułgarii.

Sądze, że jak na pierwsze siedem tygodni obrad ten wkład Polski jest zarówno znaczący jak i konstruktywny. Nie można oczywiście nie powiedzieć — stwierdził przedstawiciel Polski — o Orzechowskiej. Realizowaliśmy ją w tej rundzie poprzez nasze propozycje. Zgłosziliśmy, dochodziło do napięć, do polemiki, niekiedy nawet do konfrontacji. Ważne jest, że te sprawy środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz wzajemnego porozumienia w NATO, natomiast większość, pozycja ta spotkała się z pozytywnym przyjęciem, a nawet rozpoczęła się już wokół niej dyskusja.

Zgłosziliśmy również wspólnie z Czechosłowacją, NRD i Węgarami propozycję w sprawie odbycia forum ekonomicznego w Pradze, celem oży-

## Obradował WKO w Nowym Sączu

(Inf. w.) Zapoznając się z aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji rządowego programu walki z patologią społeczną i przestępczością obradujący w minioną sobotę pod przewodnictwem wojewody nowosądeckiego Antoniego Rączki członkowie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Nowym Sączu wskazali na niewystarczającą jeszcze pracę wychowawczą wśród załóg dozorczych w zakładach karnych, w których w 1987 roku kontrolował stan i efekty realizacji w zakładach pracy strażackiej i wojewódzkiego programu walki z patologią społeczną i przestępczością. Członkowie WKO w Nowym Sączu w czasie obrad, w których uczestniczył i sekretarz KW PZPR, członek KC aktualnym stanem realizacji

Rzyko, jakie podjął Teatr im. J. Słowackiego przez wystawienie „Niewolnic” z Pipidówki! Michała Bałuckiego, zamieniono się w sympatyczny sukces. Wcale niełatwy. Tę komedię w 4 aktach wystawiła scena miejska w Krakowie 2 stycznia 1897 roku. Warto tu przypomnieć, że autor utrwalił w języku polskim pojęcie Pipidówki jako symbolu zafascynowania miasteczka, którego ambicje nie wykraczają poza obręb zmnaszalnego plotu. Określenia tego używał Bałucki często w swoich artykułach publicystycznych, kilkakrotnie natomiast nadaje mu w swej twórczości sens głębszej metafory. Po raz pierwszy uczynił to w opowiadaniu zatytułowanym „Karykatura” (1898). W roku 1887, a więc na 10 lat przed premierą „Niewolnic”, wydał Bałucki „Pana burmistrza z Pipidówki”. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że w dziele komediowym Bałucki niejako zrezygnował z przedstawienia szerszej panoramy społecznej i politycznej. „Pan burmistrz z Pipidówki” jest na przykład wyraźnym atakiem na tromtadację krakowską, na słynne „austriackie gadanie” polegające na tym, aby dużo obiecać i nic nie zrobić. Odpowiednio potraktował w tej powieści autor zabieg organizatora słynnego jubileuszu Kraszewskiego, przebudowę Sukkennic Ltd. Pipidówka to oczywiście Kraków. (Pisałem o tym w postulu do „Pana burmistrza” w roku 1956 — Kraków, Wyd. Literackie). Pipidówka z „Niewolnic...” to też Kraków, ale — że się tak wyrażę — bardziej salony, mieszczński, gdzie intriga sceniczna zawiązuje się raczej w antyszambrah, buduarach, gabinetach. I do tego wszystkiego intrzygę tę „nakreślają” biedne niewolnice, kobiety. Dostaje się przy tym również i ruchowi emancypacyjnemu, bo obok głównych intrygantek Saby, Aurelii, Pietrzykowskiej, Feistrich obecna jest w Pipidówce Wanda — autorka odczytów o równouprawnieniu kobiet. (Iwona Omąkowska grała ją z oszczędzonym gestem.)

Wtedy, gdy rzecz wystawiono po raz pierwszy „Niewolnicę z Pipidówki” były sztuką nowoczesną. Dzisiaj trzeba to traktować jako miłą ramotę, która wymaga jednak określonej sprawności aktorskiej. Jeśli się przez dłuższy czas nie wystawia Bałuckiego, takich bardziej kostiumowych sztuk

### Teatr

## Jak zagrać Bałuckiego, jak śmiać się?

obyczajowych, wtedy recenzent po prostu może żywić w sercu twórczość, obawy, że artysty nie trafią w istotę rzeczy właśnie przez brak kontaktu czy to z kostiumem z epoki, czy to po prostu z zadaniem scenicznym powiemy o charakterze salonowym... Bogać tam! Artysty udźwignęli sztukę Bałuckiego, przynosząc nam jakby w gwiazdkowym prezencie kilka świetnych kreacji.

Szanowne panie krakowskie (przepraszam, pipidówczanki) uznają, że mają jedną z nich, kochany safandula, zarzeczony w papierach, w przygotowaniu do referatów i wykładów w szkole — profesor, powinien znaleźć posadę w komunalnej kasie oszczędności. Pan Grzmotnicki, który w Pipidówce pełni rolę pierwszoplanową (doskonale go gra Leszka Kubanka, nie przerysowana a jednak karykaturalna, ukazująca zmezonego nierobstwem burmistrza), ugina się pod presją namów i historycznych nacisków Saby — swej córki (Anna Tomaszewska interesująco ukazała kaprysy i zbył ambicje, jak na możliwości delikwenta, pomysł w odniesieniu do swego męża Feliksa) Feliks (rola nieco „przeobrzoną”, chociaż Sławomir Rokita umie w decydujących momentach odegrać od schematu safanduli), staje się tym, kim postanowiły go... mianować licze salonowe, filcary i waloniące się damy (teraz już się nie pomyli) — z Pipidówki.

Czas na kilka słów o reżyserii Zbigniewa Bogdaniego. Położył on nacisk — jakże słusznie — na wszystkie te sceny, gdy damulki nasze narzekają na ciężkie czasy, na ucisk, równocześnie zaczynają sterować różnymi sprawami pozornie tylko zawiśniętymi od decyzji ich mężów. Świętą była więc Maria Nowolaska w roli Aurelii; wykorzystania dobrze swe warunki fizyczne, pewną wyprostowaną postać. Pani Dyktalska w wykonaniu Ireny Szramowskiej to finezyjny rysunek postaci ośmieszającej się, ale równocześnie groźnej przed skłonnością do plotek. Pietrzykowska stała się prawdziwą kręjącą Krystyną Hanzel — artystka pokazała niewiarygodną sawankę w geście tak charakterystycznym, że wywołała po prostu oklaski na widowni. Halina Zaczek jako Feistrich wyszła poza doradczą kreację karykatury, dała rzeczywiście postępowy portret zacieklej płoćkarki. Sądze również, że Anna Sokolowska w roli Kamilli z całym wdziękiem budowała postać sceniczną tak, by do końca nie utracić sympatii widowni.

Marian Cebulski w roli Filatyńskiego był klasą dla siebie. Jego swoboda (również kostiumowa) jest dla każdego reżysera nie do pogardzenia. Do tego wszystkiego Cebulski jest precyzyjny. W sylwetce Filatyńskiego nie ma żadnych opuszonych sytuacji artysty z podziwu godną łatwością umie budować z kilku słów nastroje, lęk, zniechęcenie... Maria Świętonowska jako Katarzyna Grzmotnicka była bardzo bliska własnej roli interpretacji Cebulskiego: żona „wplywowego”, gaduła, obżartuch, chorująca, spazmatyczna. Ile tego trzeba zagrać. Bravo pani Mario! Jerzy Sagan w roli Dmuchańskiego to taki pantoflarz z cicha peki, bardzo ciekawie narysował postać redaktora Saturnina Hilaria Kurpanik. Nastusia w wykonaniu Jadwigi Baran-Filarskiej była bliższa naszemu rozumieniu już sztuk... Zapolskiej; uważam, że jest to komplement dla aktorki. Janusz Pastuszek w roli Walusia — kamerdynera niedojdy bardzo sprawnie wywiązał się ze swojego zadania.

Przydał mi do gustu scenografia i kostiumy Aleksandry Sell-Walter. Stylowość, niekłamany wdźwięk, ale i jakby elementy karykatury. Różnej w kostiumach. No tak, trzeba je umieć nosić. „Niewolnicę z Pipidówki” przypomniały się dzieki realizatorom z najlepszej strony. Muzykę — również stylową — nieco inaczej wyreżyserowaliśmy, wplatając ją ciszej i jakby w głąb intrzygi dramatycznej. Autorem jej jest Bolesław Rawski.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Ten temat powraca jak buzerang. System rekrutacji na studia wyższe, który liczy już przeszło 20 lat, ciągle nie może doczekać się wersji, która zyskałaby z jednej strony aprobatę społeczną, z drugiej zaś akceptację urzędową ze strony Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Każda z dotychczasowych prób rozwiązania problemu kończyła się dokonaniem co najwyżej zabiegu kosmetycznego w ramach istniejących rozstrzygnięć i odsunięciem kwestii zasadniczych do następnej debaty.

Ostatnio temat został wywołany po raz któryś z rzędu za sprawą przedstawionego przez resort do konsultacji w środowisku akademickim dokumentu: „Podstawowe założenia systemu przyjęć na I rok studiów”. Jakże są szanse rozwiązania problemu, w wyniku obecnej dyskusji?

Warto w tym miejscu przypomnieć, że dokładnie

### przed dwoma laty

dobiegała właśnie końca wielka ogólnonarodowa debata na ten sam temat, w której uczestniczyło wiele różnych środowisk. Wydawało się wówczas mogło, że to ogromne przedsięwzięcie realizowane przez specjalnie powołane Centrum Konsultacyjne przy szerokim współudziale środków masowego komunikowania powinno przynieść opracowanie zasad optymalnych, powszechnie akceptowanych. Wydane dosłownie „za pięć dwunastą” zarządzenie (termin jego ogłoszenia limitowała ustawa o szkolnictwie wyższym) musiało jednak w odczuciu większości wywołać rozczarowanie.

W kwestii najbardziej kontrowersyjnej, tzn. punktów preferencyjnych za pochodzenie społeczne nie zdecydowano się na całkowitą rezygnację z tego instrumentu kształtowania struktury społecznej młodzieży akademickiej. Przyjęto jedynie kompromisową formułę, proponowaną zresztą niejednokrotnie w trakcie debaty, przesunięcia punktu ciężkości ze statusu społecznego rodziców na warunki środowiskowe. W ten sposób preferencjami objęto sieroty i wychowanków domów dziecka oraz młodzież wywodząca się ze wsi i miast do 5 tys. mieszkańców, ubiegających się o in-

### nowsze propozycje

sa realizacja obietnicy sprzed dwóch lat. Co zawiera pakiet przedstawiony obecnie przez resort? Przede wszystkim rzuca się w oczy propozycja całkowitej rezygnacji z systemu punktów preferencyjnych. Zaskoczenie! Ale tylko na moment, bo w tym samym projekcie znajdujemy punkt, w którym mówi się o przyznaniu rektorom uczelni puli 20 procent miejsc dla kandydatów wywodzących się z małych ośrodków dla sierot i wychowanków domów dziecka, dla żołnierzy i robotników. Tak więc wyrzuczone z hu-klem, nieomal triumfalnie „punkty” wróciłyby po cichu tylnym wejściem pod postacią systemu preferencji skonstruowanego na nieco innych zasadach.

Obawiam się że takie „rozwiązanie” problemu byłoby tylko jego zastrzeżeniem. Przy wszystkich swoich wadach „punkty” zawierały jednak w sobie element siły selekcyjnej: w przypadku ostrzejszej rywalizacji nie były aż tak ważące, aby stwarzać furtek dla uczniów trójkowych. Tym

### O rekrutacji na studia — raz jeszcze

# Jaki kandydat?

czasem nowy system znacznie powiększyłby możliwości dostania się na uczelnie kandydatów najslabszych, z trudem przekraczających próg „trójczyny”. Wszak w ramach 20-procentowej puli w przypadku niezbyt wielkiej liczby kandydatów objętych preferencjami dostawałyby się praktycznie każdy z nich, jeśli tylko jakoś zdał egzamin. Propozycja spotkała się z zdecydowanym sprzeciwem członków Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego — organu doradczego przy ministrze nauki. Podczas październikowego posiedzenia rady stwierdzono, że jeśli już pula taka miałaby istnieć, nie powinna przekroczyć 10 proc. miejsc.

Według przedłożonego pod dyskusję projektu zasad rekrutacji, o przyjęciu na studia decydowałyby przede wszystkim

### trzy czynniki:

- egzamin pisemny i ustny, za który można byłoby dostać łącznie do 70 punktów,
  - stopnie ze szkoły średniej dające do 25 punktów,
  - rozmowa kwalifikacyjna dająca do 5 punktów.
- W sumie więc do otrzymania byłoby maksimum 100 punktów, przy czym zdobyć mniej niż 60 automatycznie dyskwalifikowałoby kandydata, zdobyć zaś 80 miałyby gwarantować indeks szkoły wyższej.

Ta część dokumentu również budzi spory i wątpliwości. Wiadomo, że różnie jest oceniany ten sam stopień wiedzy w różnych szkołach. Placówka czy czwórka w krakowskim „Nowodworku” na ogół nie jest równa piątce czy

Ten zapis pozostawiono w nowym projekcie zasad rekrutacji.

### Jest rzeczą oczywistą, że zarządzenia nie zmieniają postaw,

szczególnie postaw młodzieży. Dążąc do wyrównywania proporcji udziału poszczególnych grup społecznych w składzie socjalnym braci żakowskiej ciągle zapomnia się, że w gruncie rzeczy o składzie tym nie decydują egzaminy wstępne: wszystko rozstrzyga się dużo, dużo wcześniej w szkole i w domu rodzinnym. To właśnie wyniesione z tych dwóch środowisk postawy wpływają na wybór dalszej drogi życiowej po ukończeniu szkoły średniej.

Przeprowadzone w 1984 roku przez Instytut Polityki Naukowej, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego badania wykazały że zaledwie 30 procent ankietowanych reprezentowało postawę zdecydowanie proedukacyjną przy czym były to głównie osoby z wyższym wykształceniem. Odsętek ludzi pozytywnie nastawionych do edukacji w pozostałych grupach był znacznie niższy. Nie więc dziwne, że w małych ośrodkach, gdzie poziom wyższego wykształcenia jest zjawiskiem rzadszym niż w mieście, młodzież nie wynosi z domu, a nawet ze szkoły zainteresowania kontynuowaniem nauki. Brakuje odpowiedniego klimatu. Stworzyć go mogłoby dziś jedynie otwarcie atrakcyjnych perspektyw zawodowych dla absolwentów szkół wyższych, perspektyw przede wszystkim placowych — ale na ten temat również pisze się od lat... bez skutku.

LESŁAW PETERS

### W „Krzewni” otwarto muzeum wodza i głównego ideologa pozytywizmu

## „Świętochowski żyje, nigdy nie umarł”

Red. Zbigniew Święch teleksuje z Gólotczyzny



Maria Świętochowska-Grossmanowa i kustosz muzeum Grzegorz Roszko podczas otwarcia placówki. Fot. Dariusz Kamiński

„muzeum”. Raczej odmiana ruin i smutnego dziedzictwa — przed pięcioma laty kustosz muzeum Świętochowskiego został mgr Grzegorz Roszko, który jednocześnie zarządzał się przeprowadzeniem uciążliwego remontu i zarządzeniem o wielu innych

ztem przygotowaniem stałej ekspozycji z prawdziwego zdarzenia. Oczywiście największą pomoc okazała Maria Świętochowska, która w oddzieleniu od wielu innych

„wdów narodowych” — naprawdę potrafiła zadbać o zabezpieczenie spuścizny po ukochanym małżonku, a także zachować dla przyszłych pokoleń liczne po nim pamiątki. Serdeczną pomoc okazał dyrektor Muzeum Okręgowego w Ciechanowie mgr Edward Lewandowski, autor wielu artykułów i broszur o Świętochowskim. „Krzewnia” od zewnętrznie i wewnątrz prezentuje się wreszcie imponująco. Gabinet pisarza wygląda tak, jakby wielki Aleksander przed chwilą wyszedł na przedchadzkę do ogrodu, a jadalnia i salonik, jakby sześciana Maria Świętochowska przed chwilą zakończyła sprzątanie, aby „kochany Al” wrócić, mógł zasiąść do wspólnego stołu. Toż nie dziwne, iż sędziwa wdowa po pisarzu, wzruszona chwilą otwarcia placówki pamięci — zawołała jeno: „Świętochowski żyje, nigdy nie umarł” — rozplakała się. I było to jedno z najlepszych przemówień i — najbardziej wzruszających

Ekspozycja zawiera niezwykle ciekawą dokumentację działalności organizatorskiej „czerwonej hrabianki” Aleksandry Bakowskiej i Aleksandra Świętochowskiego w dziedzinie krzewienia oświaty rolniczej dla wiejskiej młodzieży. Tu, w Gólotczyźnie, Biblioteka pęka od rozlicznych dzieł mistrza Aleksandra i książek, którymi się otaczał. Na ścianach dobre malarswo

z przełomu wieków i mnóstwo drobiazów, które tworzenie spuszczają po ukończonym rekonstrukcją kochołanym klimat tego domu, z okresu, gdy żył pierwszy pozytywista.

Remont i urządzenie ambitnej, stałej ekspozycji to dopiero pierwszy etap prac, bo przecież w przyszłości zaadaptuje się także dawne budynki gospodarcze do celów muzealnych. Kolejno: chlewnie, obora, stajnia, kuźnia, stodoła. Osobno urządzi się wystawę dawnych narzędzi i maszyn rolniczych. Także myśli się o zamienieniu „Gwórku Bakowskiej” w muzeum jej imienia. Do roku 1990 uprządkują konserwatorzy i uczniowie z „bratnego” za- bitykowy park podworski, który stanowi piękne tło dla muzealnych obiektów „pozytywistycznego skansenu”. Czy ten zespół zabytkowych budowli, związanych z wieloletnią tu obecnością i pracowitym życiem Aleksandra Świętochowskiego okaże się dla Polaków równie żywy i ważny w pamięci — jak romantyczny neogotycki zameczek opinogórski trzeciego wieksza Zygmunta Krasinowski? Wszak Opinogóra, leżąca po przekątnej o kilkanaście zaledwie kilometrów, i Gólotczyzna — to dwa symbole tak ważnych dla naszego narodu epok i nurtów myśli, które kształtowały kilka pokoleń Polaków.

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Dzielnicowego Kraków-Sródmieście uchodzi za jedną z najgorzej funkcjonujących komórek administracji miasta. Czy te obiegowe opinie są słuszne? Rozmawiamy o pracy tego trudnego wydziału z niedawno mianowanym jego kierownikiem Eugeniuszem Stachurą.

— Na wstępie — mówi kierownik — pragnę zdecydowanie odeprzeć zarzuty jakoby jesteśmy najgorszą komórką administracyjną miasta. Choć latwo nie bywa, ale jest to przecież specyfika każdej „lokalówki śródmiejskiej” dużych miast. Przyczyną tzw. „mody” na zamieszkanie w centrum są oczywiste, co przy braku nowego budownictwa i gwałtownie starzejącej się, a nieradko rozpadającej się, starej zabudowy, bardzo komplikuje sprawę.

— Przyczna Pan, że w odczuciu ludzi, którym przyszło mieć z wami kontakt, Wydział Spraw Lokalowych nie ma dobrej opinii.

— Trwa to już całe lata i ten klimat nie ułatwia codziennego sterowania tą komórką. Zaden też kierownik — a jestem już w ostatnim czteroleciu czwartym — nie może stanowić panaceum na wszystkie trudności, gdyż działac m przychodzi w okresie olbrzymiego zapotrzebowania na mieszkanie i lokale użytkowe przy jednoczesnym niemal zupełnym ich braku.

— Nie może to być jednak usprawiedliwieniem częstych narzekani obywateli na przewlekanie, a czasem wręcz zupełną bezczynność w załatwianiu spraw przez organ, którym Pan kieruje.

— Nie mogę temu zaprzeczyć, upieram się jednak przy tym, że podstawową przyczyną tych nawarstwiających się od lat uchylbów jest po prostu brak odpowiedniej liczby mieszkań dla wielu rodzin żyjących w Śródmieściu w katastroficznych warunkach sanitarno-techniczno-metrażowych. Proszę również nie zapominać, że kolejne kierownictwo przejęło ten wydział z wielkim balastem spraw nie załatwionych, setkami nie przydzielonych mieszkań. Tych mieszkań nadal brakuje.

— Ale ludzkie narzekania nie dotyczą tylko części merytorycznej waszych decyzji. W większości są one powodowane najnormalniejszym brakiem jakichkolwiek odpowiedzi, które zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego powinny być w konkretnym terminie udzielone.

— Tu ma Pan niestety rację, choć chcę stwierdzić, iż zwykle nie wynika to ze złośliwości urzędników. Proszę wziąć pod uwagę, iż bardzo trudno pozyskać do tego wydziału odpowiednich pracowników. Kilku długoletnich ofiarnych inspektorów, nie załatwił wszystkich spraw. Świeżo pozyskani młodzi ludzie, po krótkim czasie odchodzą, nie wytrzymując psychicznie niestępanego nacisku na ten urząd. Pod każdą przyczyną sprawu mieszkanicow kryją się ludzkie

mych ludzi, którym już kilkakrotnie udzielano wyczerpujących wyjaśnień. W przekonaniu tych stron metoda częstego naprzekierowania się, przyspieszy sprawę...

— No właśnie — czy jest to zgodne z prawdą? Mówi się bowiem, że im ktoś częściej występuje w urzędzie, tym szybciej dochodzi do mieszkania?

— Niestety jest to mit, z którym starami się od samego początku walczyć. Kardynalną zasadą mojej pracy jest kie-

latwienia wymagają sprawy około tysiąca rodzin, drugie tysiące czeka w kolejce na umieszczenie na takich listach.

— Dla ilu rodzin w ciągu roku możecie załatwić mieszkanie.

— Nie więcej niż dla stu rodzin.

— Urząd każe więc cierpliwie czekać, ludzie cierpliwość tracą, a dziesiątki, a nawet setki „pustostanów” w Śródmieściu jest od lat nie zamieszkanymi.

— Jako argument w dyskusji lub w korespondencji jest to rzeczywiście stwierdzenie nie do odparcia, jednakowoż przy bliższym zapoznaniu się z problemem okazuje się, że jedynie niewielki procent zgłoszonych „wolnych lokali” można komuś przydzielić. W większości przypadków nasze kontrole ustalają bowiem, iż o „pustostan” procesuje się rodzina pozostała po zmarłym lokatorze, lub, że właściciel wyjechał z siedzibą.

— Ludzie sygnalizują nam wiele przypadków tzw. „dzikich zasiedleń”.

— W języku „lokalówek” są to zasiedlenia samowolne bez posiadania tytułu prawnego. Lecz nie o nazwę tu idzie, ale o bardzo szkodliwe społeczne zjawisko bijące przede wszystkim w tych, którzy uczciwie przez całe lata czekają na swoją kolejkę z listy. Podejmujący takie ryzyko, musi się liczyć z poważnymi następstwami, tj. odpowiedzialnością przed kolegium i postępowaniem eksmisyjnym.

— A jednak odnosi się wrażenie — na co jest sporo przykładów — iż informacje o zwolnionych lokalach docierają do was zbyt późno.

— Kontrolę zgłaszanych „pustostanów” były do tej pory tzw. wąskim gardłem Wydziału Spraw Lokalowych. Pragnę tu wykorzystać okazję i powiadomić obywateli, że ostatnio zreformowaliśmy system „wyławiania” i kontroli pustostanów. Otóż kierownictwo Urzędu Spraw Lokalowych i PGM porozumiały się i ustaliły, że kontrolę zgłoszonych przez obywateli „pustostanów” będzie przeprowadzał PGM, a ścisły Oddział Eksploatacji Budynków danego rejonu. W tym nowym systemie upatrujemy dużej skuteczności w likwidacji zjawiska „pustostanów”.

— Oby tak było

Rozmawiał: ZBIGNIEW SATALA

# Panie kierowniku — proszę o mieszkanie...

dramaty, niestety bezradność i rezygnacja, a w efekcie złość na władzę i urzędnika, który ją uosabia. Stąd ciągła rotacja i luki w obsadzie stanowisk — w konsekwencji narastanie ilości spraw, co z kolei rodzi skargi do różnych instytucji i interwencje w czasie dyżurów w urzędzie.

— A propos — mówi się, że aby dostać się do kierownika WSL trzeba stać od północy.

— Nicu w tym przesady, lecz jest faktem, że napór na bezpośrednią rozmowę z kierownikiem „śródmiejskiej lokalówki” jest olbrzymi. Wiara w osobiste załatwienie sprawy przez kierownika jest wśród ludzi zbyt wielka. Tymczasem pozostałych 18 pracowników WSL działa przeciwko kompetentnie w jego imieniu. Oddzielnym nieożądaniem jest zgłaszanie się dosłownie co poniedziałek tych sa-

rowanie się listami przydziału, opinowanymi przez Społeczną Komisję Mieszkanicową i zatwierdzonymi przez naczelnika urzędu dzielnicowego. Każdy „pustostan” jest z miejsca przyznawany rodzinom znajdującym się na liście, jeśli liczba osób ze starającą się rodziny odpowiada ustawowemu warunkom metrażowym.

— Mówi się, że tych list jest tak dużo, iż trudno się w nich porządka.

— Owszem jest ich kilka, ale wynikać one z kategorii spraw. Są więc listy obejmujące ludzi zajmujących pomieszkanie niemieszkalne, lokale zakwalifikowane do remontu, rozbiórki, rewaloryzacji, listy wykwaterowanych byłych dozorców, pomieszczeń zastępczych dla osób oczekujących na mieszkania spółdzielcze i listy zamian. Bardzo pilnego za-





# SPORT SPORT

## Wybieramy pięciu najlepszych trenerów

Codziennie listonosz przynosi nam sporą porcję listów z Waszymi kuponami, na których typujecie pięciu najlepszych trenerów trzech województw: krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego. Nasz plebiscyt „Pięciu najlepszych” rozgrywa się. Na razie trudno wskazać faworytów, na kuponach pojawiają się różne nazwiska i tak będzie chyba do końca, bowiem w tym roku stawka wśród szkoleniowców jest dość wyrównana.

Przypominamy dziś kandydatów, spośród których problemem wybrać pięciu najlepszych.

**KRAKÓW:** T. Bulas — Cracovia, hokej na lodzie, J. Dziadkowiec — kadra narodowa kajaki, A. Jabłoński — LKS Kmita Zabierzów, tucznictwo, K. Georgiew — MKS Krakus, gimnastyka artystyczna, L. Kedryna — Wisła, siatkówka kobiet, Cz. Łaksa — Wisła, judo, W. Salamoński — Wisła, strzelectwo, E. Surdyka — Cracovia, piłka ręczna kobiet, R. Szpar — Wawel, lekka atletyka, M. Tomaniak — MKS Jordán i SMS, pływanie, J. Kowerski — Nadwiślan, tucznictwo.

**TARNÓW:** K. Bacik — BKS Bochnia, piłka ręczna mężczyzn, M. Basiak — Igłopol Dębica, boks, M. Burnagiel — MKS PM Tarnów, szermierka, J. Czub — LKS Dąbrowa Tarnowska, judo, B. Nowak — Unia Tarnów, żużel.

**NOWY SĄCZ:** Z. Kaczmarek — Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, bieg narciarski, J. Kobylański — AZS Zakopane, narciarstwo klasyczne, J. Kudasik — Podhale Nowy Targ, hokej na lodzie, T. Matuszek — AZS Zakopane, łyżwiarstwo szybkie, S. Mrowca — Maraton Mszana Dolna, bieg narciarski, J. Stanuch — Start Nowy Sącz, kajarkarstwo górskie, R. Szewczyk — Limanovia, lekka atletyka, J. Tylek — Wisła Gwardia Zakopane, kombinacja norweska, F. Wolak — MKS Beskid Nowy Sącz, piłka ręczna kobiet, W. Ziętara — Podhale Nowy Targ, hokej na lodzie.

Przypominamy regulamin naszego plebiscytu. Głosujemy tylko na kuponach, które pro-

sime nadsyłać do 15 stycznia przyszłego roku pod adresem: „Gazeta Krakowska”, Kraków, ul. Wielopole 1 z dopiskiem na kopercie „Pięciu najlepszych”. Pośród Czytelników, którzy bezbłędnie wypytują pierwszą piątkę rozlosowane zostaną cenne nagrody, m. in. telewizor kolorowy.

Współorganizatorami naszego plebiscytu oraz fundatorem nagród są: Wojewódzkie Federacje Sportu w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie, Zarządy Wojewódzkie ZSMP i ZMW w wymienionych trzech miastach. (tg)

### Kupon w plebiscytcie „Pięciu najlepszych”

1. ....
  2. ....
  3. ....
  4. ....
  5. ....
- Imię i nazwisko głosującego .....
- Dokładny adres .....

## 40 lat w zielonych barwach

Po jubileuszach Wisły, Cracovii i Juventii kolejno przyszedła na obchody rocznicowe krakowskich Ludowych Zespołów Sportowych.

W sobotę w auli Akademii Wychowania Fizycznego odbyła się uroczysta akademія, na której podsumowano działalność Ludowych Zespołów Sportowych oraz wręczono odznaczenia i wyróżnienia najbardziej zasłużonym, Akademii zaszczytliwej obecnością m. in. sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR Władysława Kaczmarek, wiceprezenta m. Krakowa Marek Paszucha, sekretarza Rady Główniej LZS Jan Niszczyk.

To już 40 lat owocnego działania dla sportu oraz turystyki we wsiach i miastach naszego województwa. I tu warto zaznaczyć, że sportowe zarłano na ziemi krakowskiej rzucano jako pierwsze w całym kraju.

Te 40 lat to jedno wielkie pasmo sukcesów organizacyjnych i sportowych, to pasmo sukcesów, które dobrze obrazuje się w naszej świadomości, mówiące, że zawodnicy Ludowych Zespołów Sportowych mogą podejmować palną pierwszeństwa w walce o czołowe miejsca w kraju i za

granica. Niemal takich przykładów mamy na naszym krakowskim podwórku.

Wiejskie kluby, koła sportowe są w przężnym i ciągłym rozwoju. Wielka w tym zasługa tysięcy sportowców, jak również ofiarnych działaczy, na czoło których wybijają się świecąc przykładem społeczeństwu: Mieczysław Nowakowski, Józef Krausiewicz oraz Alfred Balon.

Krakowski wiejski sport — jak podkreślono to na uroczystej akademii — podczas licznych spotkań i zebrań w okresie 40-lecia zapisał się chwalebnie dla krakowskiego i polskiego sportu. (RM)

## J. Kruszk zdobył puchar redaktora naczelnego „GK”

W sobotę i niedzielę rozegrano w Kopalni Soli „Wieliczka” w komorze „Warszawa”, 123 metry pod powierzchnią ziemi, III tenisowy turniej amatorów o puchar redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie, zgłosiło się ponad 60 osób, ale niestety nie wszyscy mogli wystartować. Warunki bazowe limitowały liczbę uczestników i ostatecznie do turnieju dopuszczono 17 tenisistów.



Pojedyńki były zaciekłe i wyrównane. W półfinale J. Kruszk pokonał A. Grabowskiego 6:4, 4:6, 7:4, a M. Jamski wygrał z A. Klimekowskim 6:3, 6:4. W finale J. Kruszk zwyciężył M. Jamskiego 7:6.

7:6 i zdobył puchar redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”. Chcieliśmy jednocześnie po-

## Jak podnieść poziom i rangę krakowskiego sportu młodzieżowego?

Na liście największych potęg sportowych w kraju Kraków zajmuje siódme miejsce. Znaczenie gorzej od swych starszych kolegów spisują się młodzi krakowianie, którzy podczas ostatniej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży zajęli dopiero czternaste miejsce. Zestawienie tych dwóch liczb jest wymowne i świadczy o nieprawidłowościach istniejących w strukturze krakowskiego sportu. Ośmić przypomina ona piramidę odwróconą do góry nogami: podstawa (a więc sport młodzieżowy) jest wąska i słaba, natomiast wierzchołek (sport wyczynowy) jest szeroki i dość silny.

A przecież nie tak ma to wyglądać. Sport młodzieżowy, będący bazą sportu wyczynowego, powinien być silny i szeroką podstawą tej piramidy.

Zanim spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nastąpił ten paradoks, słów kilka o wynikach XIII OSM, które przedstawił na konferencji prasowej wiceprezes Krakowskiej Federacji Sportu — Edward Surówka. Czternaste miejsce reprezentacji województwa krakowskiego jest co prawda gorsze o dwie pozycje w porównaniu z wyni-

kiem ubiegłorocznym, ale o regresie nie można mówić, bowiem wskutek zmian regulaminowych spartakiady, krakowianie stracili trochę punktów przy zielonym stoliku. W niektórych dyscyplinach nastąpił postęp, lepiej niż w roku ubiegłym spalisz się m. in.: siatkarki, wioślarze, łącznicy, lekkoatleci, szermierze, kajakerzy, judocy, bokserzy i piłkarze ręczni. Regres zanotowano w pływaniu, tenisie stołowym, gimnastyce artystycznej, kreglarstwie, koszykówce, pilce nożnej i jeszcze kilku innych.

Na przywołaniu spartakiadowej władze Krakowa przeznaczyły 10 mln złotych i nie była to suma w pełni wykorzystana. Są województwa, które mają lepsze warunki bazowe i materialne, ale nie tylko to jest powodem, że krakowska młodzież przegrywa z innymi i znajduje się na tak odległym miejscu w kraju.

Popatrywać jeszcze na wyniki XIII OSM w generalnej klasyfikacji klubów (brano pod uwagę także Igrzyska Młodzieży Szkolnej). Jordan znalazł się na 33 miejscu, Wisła na 46, a Hutnik dopiero na 92. Te rezultaty są bardzo wymowne i mówią właściwie wszystko. W największych

## Puchary dla najlepszych

Zarząd Okręgu Polskiego Związku Motorowego w Krakowie zorganizował uroczyste spotkanie zawodników i działaczy, podczas którego podsumowano dorobek tegorocznego sezonu. Ocena wypadła pozytywnie.

strzem, a A. Godula pierwszym wicemistrzem kraju.

Sukcesy odnosili zawodnicy okręgu także w motocyklowych rajdach obserwowanych. A. Łanoszka (Hutnik) i K. Małocha (PKS Dębnicki) zdobyli w swych grupach tytuły mistrzów Polski, a wicemistrzami zostali: M. Kuszcill (PKS Dębnicki) i S. Łucki (PKS Dębnicki). Sukcesy odnosili również juniorzy i młodzież.

Jedną sekcją żużlowa w Zespół miejscowej Unii utrzymał się w ekstraklasie i to był także sukces.

Działalność Polskiego Związku Motorowego to nie tylko sport. Zorganizowano także trzy duże imprezy turystyczne dla zmotoryzowanych: Międzynarodowy Zlot Carawaningu „Interkrak 86”, Ogólnopolski Rajd Nawigacyjny „Kra-

kus 86” i rajd dla osób niepełnosprawnych. PZMot prowadzi również stacje obsługi samochodów, a także Biuro Obsługi Turystycznej, które w Krakowie pracuje w bardzo trudnych warunkach lokalowych i oczekuje na nowe pomieszczenia. Dzięki działalności gospodarczej związek zarabia na siebie i nie korzysta z dotacji.

Organizuje również PZMot liczne akcje profilaktyczne dotyczące bezpieczeństwa ruchu drogowego. Działają zespoły ratownictwa drogowego.

W uroczystości podsumowania sezonu Zarząd Okręgowo-Polskiego Związku Motorowego, podczas którego najlepszym zawodnikom i działaczom wręczono puchary i dyplomy, a także odznaczenia państwowe i resortowe, udział wzięł m. in. wiceprezydent m. Krakowa M. Paszucha. (tg)

W tabeli prowadzi Hutnik przed Resovią po 21 pkt.

Dzisiaj mecze rewanżowe. (tg)

Duży Lotek

I los.: 10, 25, 26, 27, 33, 35, dod. 30.

II los.: 1, 13, 19, 22, 25, 26.

W tabeli prowadzi Hutnik przed Resovią po 21 pkt.

Dzisiaj mecze rewanżowe. (tg)

Duży Lotek

I los.: 10, 25, 26, 27, 33, 35, dod. 30.

II los.: 1, 13, 19, 22, 25, 26.

## Nie zdobyły nawet seta w stolicy

Siatkarki krakowskiej Wisły grały w meczach wyjazdowych w stolicy i nie potrafiły zdobyć ani jednego seta. Krakowianki rozegrały niestety bardzo słabe spotkania i nie były w stanie nawzajem wyrównanej walki z warszawiankami.

W sobotę Wisła przegrała z AZS AWF Warszawa 0:3 (3:15, 10:15, 6:15). W pierwszym spotkaniu w Krakowie wiślaczki pokonały akademicki, tym razem ustępowały rywalcom pod każdym względem. Krakowianki miały spore kłopoty z przyjęciem zagrywek i

przez to straciły wiele punktów.

Wczoraj Wisła przegrała z Polonezem Warszawa 0:3 (11:15, 6:15, 14:16). Tylko w trzecim secie trwała wyrównana walka, krakowianki miały wtedy setboje, ale nie potrafiły ich wykorzystać. Wiślaczki znowu zagrywały bardzo słabo i z taką formą trudno im będzie utrzymać się w ekstraklasie. Wisła wystąpiła w osłabionym składzie bez Krawczyk.

WISŁA: Holocher, Kosek, Wrona, Palczewska, Szrynli-

wska, Lewandowska oraz Gawryluk, Dulińska i Sendor. (g)

Pozostałe wyniki: Czarni Słupsk — Gwardia Wrocław 3:0, Spójnia Gdańsk — LKS 3:2, Polonez Warszawa — Sierka Tarnobrzeg 3:0, Czarni — LKS 3:0, Spójnia — Gwardia 0:3, AZS AWF — Sierka 3:1, Piomieni Sosnowiec — Stal Bielsko 1:3.

1. Stal 14—0 28 42: 8  
2. Czarni 13—1 27 39: 6  
3. LKS 8—7 23 29:25  
4. Gwardia 7—8 22 26:28  
5. Piomieni 7—7 21 25:28  
6. Polonez 6—9 20 25:27  
7. Spójnia 6—8 20 22:30  
8. Sierka 5—9 19 20:33  
9. AZS AWF 3—12 18 21:39  
10. Wisła 3—11 17 13:35

Pięciosetówka Hutnika w Sosnowcu

Siatkarka ekstraklasz rozegrał wczoraj kolejne mecze mistrzowskie. Krakowski Hutnik pokonał w Sosnowcu miejscowy Piomień 3:2 (9:15, 16:14, 15:6, 5:15, 15:6). Pierwszą seta dość łatwo wygrał gospodarze, w drugim trwała najbardziej zacięta walka. Sosnowczanie mieli dwa setboje, ale krakowianie w końcówce

## KALEJ DOSKOP

Z DALEKOPISU

(g) A Człowa tróika slatinu męczyzn w Hinterstoder założonego do Pucharu Świata: 1. Armin Bittner (RFN), 2. Bojan Krizalj (Jugosłavia), 3. Oswald Totsch (Włochy).

W towarzyskim meczu hokeja na lodzie w Salzburgu Austria przegrała z Polska 3:5 (0:2, 2:2, 1:1). W rewanżu Austria wygrała 4:3 (1:1, 2:2, 1:0).

Zarząd Stali Mielec postanowił dokonać zmiany na stanowisku trenera drużyny. Opiekę szkoleniową nad pierwszą drużyną Stali powierzono Włodzimierzowi Jakubowskiemu — do niedawna prowadzącemu drużynę Lecha Poznań — oraz Marianowi Kosińskiemu, poprzednio pełniącemu funkcję asystenta trenera.

W ostatnim decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu hokejowego turnieju o Puchar „Izwestii” reprezentacja ZSRR pokonała CSRS 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Bramkę zdobył w 13 min. Makarow. Porażka zaapchała zespół czesiosłowacki na czwarto, przedostatnie miejsce w turnieju, na podium obok triumfatorów stanęły drużyny Kanady i Szwecji.

W rozegranym w Limasolu eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy (grupa V) Cypr przegrał z Holandią 0:2 (0:1). Bramki zdobyli: Güllüt in 19 min. i Bosman w 73 min.

1. Holandia 5:1 3-0  
2. Grecja 4:2 7-5  
3. Polska 3:1 2-1  
4. Węgry 0:4 1-3  
5. Cypr 0:4 2-6

## PUCHAR „IZWESTII” DLA GOSPODARZY

W ostatnim decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu hokejowego turnieju o Puchar „Izwestii” reprezentacja ZSRR pokonała CSRS 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Bramkę zdobył w 13 min. Makarow. Porażka zaapchała zespół czesiosłowacki na czwarto, przedostatnie miejsce w turnieju, na podium obok triumfatorów stanęły drużyny Kanady i Szwecji.

## J. MAJDAK AKADEMICKA MISTRZYNIĄ ŚWIATA

22-letnia reprezentantka AZS Gdańsk Joanna Majdak odniosła swój życiowy sukces, zdobywając w Brazylji tytuł akademickiej

## Skuteczny finisz wiślaczek

Zgodnie z przewidywaniami przebiegła ostatnia seria spotkań w lidze koszykówek kobiet. W bezpośrednich pojedynkach zmierzyły się drużyny z dwóch przeciwnych stron tabeli, więc nie dziwnego, że faworyci łatwo zdobyli po dwa punkty.

ROW RYBNIK — WISŁA KRAKÓW 55:76 (34:35). Najwięcej punktów zdobyły dla ROW Kaczmarek 23 i Dziurdzia 15, a dla Wisły — Jelonek 19, Cała 16, Iwaniec 14.

Po 25 min. gry wynik był remisowy (45:45), potem wystarczyło zaledwie 4 minuty, aby krakowianki uzyskały 18-punktową przewagę. Zawodniczki ROW nie wytrzymały spotkania kondycyjnie. W Wisłie szczególnie wyróżniły się Cała i Jelonek.

1. Wisła 14 26 1140—843  
2. Szeza 14 26 1128—878  
3. ŁKS 14 25 1197—952  
4. Włókienniarz P. 14 23 1051—969  
5. Spójnia 14 23 1038—991  
6. AZS P. 14 22 1057—1005  
7. Lech 14 22 995—911  
8. Włókienniarz P. 14 18 862—1073  
9. AZS K. 14 18 935—1061  
10. Cracovia 14 17 840—930  
11. ROW 14 16 881—1004  
12. Glinik 14 14 742—1305

GOŁNIK GORLICE — LECH POZNAŃ 51:63 (28:26). Punkty: Glinik — Stach 16, Tabor i Banel po 10, Szerba 8, Nowak 5, Przybyło 2; najwięcej dla Lecha: Gliptak i Barańska po 18.

Zacięta walka była jedną zaletą tego meczu. Znacznie gorzej było z poziomem. Oba zespoły popełniały bardzo dużą ilość błędów tak w obronie, jak i w ataku. Tylko do 29 min. gorliczanek dotrzymały kroku lechitkom. Wynik rezerw 64:58 (33:33). (rak)

Pozostałe wyniki: Czarni Szecezin — Włókienniarz Pablice 63:77 (30:41), AZS Poznań — Spójnia Gdańsk 85:78 (44:38), Włókienniarz Bystok — Szeza Wrocław 56:64 (22:28), ŁKS Łódź — AZS Katowice 103:81 (57:37).

## Jedno zwycięstwo „Smoków”

Sobotnio-niedzielne mecze koszykarzy ekstraklasz nie były zbyt pomysłowe dla krakowian, którzy wygrali tylko jeden mecz.

Krakowska Wisła przegrała w sobotę spotkanie wyjazdowe ze Stalą Bobrek w Bytomiu 71:106 (34:53). Mecz bez historii, zespołem lepszym byli gospodarze, którzy bez kłopotów wygrali. Najwięcej punktów dla krakowian zdobyli: Zochowski 23 i Kabala 18, a bytomian Strzelecki 23. (tg)

Pozostałe wyniki: Polonia Warszawa — Śląsk Wrocław 87:86 (40:44), Lech Poznań — Gwardia Wrocław 104:86 (50:41) Górnik Wałbrzych — SZZS AZS Koszalin 97:93 (56:44), Zastal Zielona Góra — Pogon Szczecin 99:78 (45:50), Lech — Śląsk 88:78 (38:27), Polonia — Gwardia 84:81 (44:40), Górnik — Pogon 115:82 (56:30), Zastal — SZZS-AZS 101:93 (40:48).

Najwięcej punktów dla krakowian zdobyli: Fikiel 29, Bogucki 19, Sobczyk i Rozwora po 13.

Hutnik przegrał w sobotę z Zagłębiem w Sosnowcu 64:67 (38:36). Przez większość część spotkania prowadził hutniczy, dopiero w końcówce gospodarze zapewnili sobie zwycięstwo. Najwięcej punktów dla

## Nowe „elany” dla Fijasa i kolegów, kombinezony „mizuno” do lotu!

Z czterech konkursów o Puchar Świata w Kanadzie i USA powrócili nasi skoczkowie. Nie zabawili jednak długo w domu. Po kilkunastu godzinach, z powodu braku śniegu na skoczniach w Zakopanem i Szczyrku, wstąpił w pogię i pojechali do jugosłowiańskiej Planicy, aby choć trochę spokojnie potrenować przed bardzo ważną imprezą, jaką jest Turniej Czterech Skoczni, który rozpoczyna się już 30 grudnia w Oberstdorffie.

Jak już informowaliśmy, nasi skoczkowie w pierwszych 4 konkursach zajmowali odległe lokaty. Nasz as atutowy Piotr Fijas plasował się kolejno na miejscach: 27, 23, 44 i 46. Z pozostałych 3 zawodników — Zbigniew Malik, Bogdan Papier i Józef Pluskota — tylko ten ostatni udało się raz zakwalifikować do finałowej pięćdziesiątki (na średniej skoczni w Lake Placid był 48).

Ale takich a nie innych rezultatów należało oczekiwać od naszych skoczków. Wystartowali oni w Kanadzie bez

jednego treningu na śniegu (!), mieli obrzmia, bo ponad 5-tygodniową przerwę od ostatnich skoków na Iglicie. Fatalne warunki atmosferyczne, brak śniegu nie tylko w Polsce, a także w Seefeld i Planicy, gdzie mieli trenować Polacy, sprawili, iż skoczkowie wyjechali na ocean zupełnie nieobskakani. Ten start potrakował trener L. Nadarkiewicz jako trening, dzięki temu zawodnicy zaliczyli na śniegu po ok. 40 skoków.

Teraz trener ma nadzieję, iż w ciągu kilku dni zawodnicy wykonają po dalsze 40—50 skoków w Planicy. Oczywiście będzie to liczba niewystarczająca. Przed tak ważną imprezą, jak Turniej Czterech Skoczni zawodnicy powinni mieć „porcję” co najmniej 150 skoków na śniegu. W Planicy trenują: Fijas, Pluskota, Papier, Malik, Moskal. Inna 3-osobowa grupa (Jan Kowal, Ryszard Guńka i Zbigniew Klimowski) po treningu w Planicy wyjechała na konkurs o PS do Chamonix. Kowal wznowił już treningi po przerw-

wie spowodowanej operacją wyrostka robaczkowego.

Na święta skoczkowie wracają do kraju, a 23 bm. mamy poznać skład na Turniej Czterech Skoczni. Szef wyszkolenia PZN Janusz Fortecik zakłada, że wyślemy 3-osobową reprezentację (ich koszty pobytu pokrywają w całości organizatorzy). Moglibyśmy wysłać jeszcze 3 dalszych zawodników, ale po pierwsze — nie mamy pieniędzy, po drugie — zostali zawodnicy nie prezentują poziomu gwarantującego przyzwoite miejsce w tym jak zawsze silnie obsadzonym turnieju.

W Planicy zawodnicy mają odebrać specjalnie przygotowane dla nich nowe narty firmy Elan, gorzej jest z kombinezonami. Firma Denau wycofała się z umowy (kilku długo można dawać za darmo?), natomiast kombinezony firmy Mizuno są kiepskiej jakości. Trener Nadarkiewicz ma interweniować w tej sprawie. Zobaczymy co wskóra? (ANS)

## Dla kogo „Złota piłka”?

◆ 1968 George Best (Irlandia Płn.)  
◆ 1969 Gian Rivera (Włochy)  
◆ 1970 Gerd Mueller (RFN)  
◆ 1971 Johan Cruyff (Holandia)  
◆ 1972 Franz Beckenbauer (RFN)  
◆ 1973 Johan Cruyff (Holandia)  
◆ 1974 Johan Cruyff (Holandia)  
◆ 1975 Oleg Blochin (ZSRR)  
◆ 1976 Franz Beckenbauer (RFN)  
◆ 1977 Alan Simonsen (Dania)  
◆ 1978 Kevin Keegan (Anglia)  
◆ 1979 Kevin Keegan  
◆ 1980 Karl Heinz Rummenigge (RFN)  
◆ 1981 K. H. Rummenigge  
◆ 1982 Paolo Rossi (Włochy)  
◆ 1983 Michel Platini (Francja)  
◆ 1984 Michel Platini  
◆ 1985 Michel Platini  
◆ 1986 ?

Absolutnym rekordzistą jest prowadzący aktualnie reprezentację RFN — Beckenbauer. Jego nazwisko pojawiło się po raz pierwszy na liście „FF” w 1965 r. (był sklasyfikowany na

17—24 miejscu), potem aż 10-krotnie był notowany w pierwszej piątce. Zgromadził największą liczbę 36 pkt. i wyprzedza Platinię o 25 pkt. (ale ten ma możliwość zdobycia dalszych punktów), Cruyffa — 22,5 pkt., Suareza — 18 pkt., Eusebio i Rummenigge po 17 pkt., di Stefano i Keegana po 16 pkt., Charltona i Koppe po 15 pkt., Muellera 14,5 pkt. i Schustera 10 pkt. Ciekawo jest zestawienie krajów, których piłkarze najczęściej gościli na listach „FF”. Prowadzi RFN sumą 100 pkt. przed Anglią 54 pkt., Francją 51 pkt., Włochami 45 pkt., Hiszpanią 43 pkt., Holandią 34,5 pkt., Polską na 14—16 miejscu z dorobkiem 6 pkt.

Kto pracował na nasz dorobek? Tylko 2 razy Polak znalazł się na medalowej pozycji. W 1974 roku po szczęśliwych dla nas MS w RFN — Kazimierz Deyna był 3. za Cruyffem i Beckenbauerem (w tymże roku Lato był 6, Gadocha 8, Tomaszewski 13—14, Gruszczyński 15—16). Wycyzyn Deyna powtórzył w 1982 r. Zbigniew Boniek, który był jednym z bohaterów hiszpańskiego Mundialu i dał się wyprowadzić tylko Rossiemu i Giresse'owi.

## Bez faworyta

Przed rokiem Boniek otarł się o pierwszą piątkę, przypomnijmy koleje: 1. Platini, 2. Larsen, 3. Schuster, 4. Laudrupp, 5. K. H. Rummenigge, 6. Boniek.

Kibice zapewne zadają sobie pytanie — kto wygra w tym roku? Doprawdy trudno wskazać faworyta, tegoż roku plebiscyt to wielka niewiadoma. Nie ma w tej chwili w Europie super-gwiazdy, piłkarza na miarę Cruyffa, Beckenbauera czy w ostatnich 3 latach Platinię. Jest wielu dobrych zawodników, ale kto wygra?

Spróbujmy wytypować kilkanaście nazwisk, z których moim zdaniem — powinien wyoić się zwycięzca plebiscytu „France Football”. W tym roku ten przegląd przeprowadzić trochę inaczej — formacjami. Z bramkarzy wysoko oceniam reprezentanta RFN — Schumachera, który w opinii wielu fachowców był najlepszym bramkarzem Mundialu, choć sam o finałowym meczu samokrytycznie przyznał, iż to on „zawalił” mecz. Wysokie notowania ma wiceminister Anglik — Shilton, nadal dobrze broni Dasaew. Wśród obrońców imponuje

mi 37-letni libero M. Olsen z Danii, nie jestem zwolennikiem gry w stylu Brięla, ale doceniam jego klasę. Podobają mi się obrońcy w stylu Amorosa (Francja), szybki, dynamiczny, ofensywny.

Wątpię jednak, aby któryś z bramkarzy czy obrońców wygrał plebiscyt. Tak się od lat składa, że kibice i fachowcy bardziej dostrzegają grę zawodników środkowej linii, a zwłaszcza tych, którzy strzelają gole. W tym sezonie kilku piłkarzy pokazało się na Mundialu jako groźni strzelcy: Anglik — Lincker (zbiera teraz pochlebne recenzje w Realu Madryt), Hiszpan — Butragueno (pseudonim „Sep”), Botevianow z ZSRR; wysokie notowania mają Duńczycy grający w klubach włoskich — Laudrupp i Larsen, zdobywca „Złotego Buta” dla najlepszego strzelca minionego sezonu ligowego w Europie — Van Basten (Holandia), wschodząca gwiazda piłkarstwa francuskiego — Stopyra (bardzo udany Mundial), Walijczyk — Rush, snajper nr 1 Werderu Brema — Voeller. Polaków nie widzę w tym sezonie w gronie kandydatów choćby do pierwszej — dwudziestki.

Na koniec pozwólmy Czytelnicy, że zabawię się w typowanie. Oto moja piątka: 1. Lincker, 2. Butragueno, 3. M. Olsen, 4. Schumacher, 5. Van Basten.